

ANNA CZAJKA<sup>1</sup>

*Międzykulturowe postacie humanistyki – Richard Wilhelm,  
niemiecki badacz Chin*

*Współczesny świat: lęk a interrelacyjność.  
Perswazyjność postaci międzykulturowych*

Jednym z najważniejszych rozpoznań współczesności, których można w bolesny sposób dokonać w czasach pandemii, jest niezbywalność wspólnych działań, współczucia, solidarności, konieczność (z)jednoczenia się gatunku ludzkiego. W sytuacjach kryzysu potwierdza się efektywność często zapominanego założenia, że ludzkość przy wszystkich zróżnicowaniach i swej wewnętrznej interrelacyjności, stanowi jeden podmiot, który – by móc stawić czoło wyzwaniom o charakterze planetarnym, takim jak epidemie, zmiany klimatyczne, relacje z naturą – winien mobilizować i koncentrować wszystkie swe osiągnięcia, historyczne i współczesne, w zakresie nauki, techniki, humanistyki. Jak osiągnąć takie jednoczenie się, taką rosnącą w relacjach żywą ludzką tożsamość, które są warunkiem dobrego istnienia w relacjach z przyrodą i tych wręcz kosmicznych? Po upadku w 1989 roku powojennego trójpodziału świat odsłonił zarówno swój wielokulturowy charakter, jak i przeciwstawne mu globalne tendencje. Relacje w nim dalekie są od zasługujących na miano ludzkich, czyli kulturowych (skoro kultura oznacza opartą na komunikacji troskę o Humanum), sprawiedliwych. Wciąż noszą one znamiona prymitywnej fazy prehistorii ludzkiej naznaczonej wojnami, przemocą, wykluczeniami, ignorancją, a ich kontynuacja

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Katedra Teorii Kultury i Międzykulturowości; ORCID: 00000-0003-4407-3028.

stanowi zagrożenie dla życia. Brak temu światu „głowy”, brak kultury jako płaszczyzny intensyfikowania wiedzy w jej integralności, tworzenia nowych kategorii poznania odpowiadających rozwojowi historycznemu w kosmosie, narady nad Dobrem jako łącznikiem między kulturami, które wszystkie opierają się na odniesieniu do niego (i tylko przez nieliczącą z osiągniętym stanem świadomości krótkowzroczność są przeciwstawiane sobie), skupienia nad nakierowaniem wiedzy i mądrości ku horyzontowi dobrego świata, które byłoby jego ratunkiem. Tymczasem kultura w swej realnie istniejącej postaci, zamiast dostarczać kategorii poznania, działania i wyznaczać sens, poddawana jest, w zupełnym odwróceniu priorytetów, prawom rynku i zarządzaniu, wpływom władzy. Nie tworzy płaszczyzny dialogicznego formowania się poinformowanej, dojrzałej i odpowiedzialnej opinii publicznej, natomiast pozostaje polem zajmowanym przez akcje populistyczne, zapewniające dominacje ekonomiczne i polityczne. Wiedza ludzka pozostaje rozproszona i bynajmniej nieskoordynowana z dobrymi celami ludzkimi, których nie sposób określić inaczej niż przez wzajemne poznawanie się i rozumienie kultur i we wspólnym namyśle nad sensem świata.

Jak zmienić ten stan rzeczy? Wrażliwość na potrzebę zmiany jest nikła ze strony zbiorowości odizolowanych od siebie, nękanych lękiem i wzajemną podejrzliwością, ludzi zarządzanych (jako zasoby, jako środki do czegoś, a nie cele), trenowanych, a nie osób wolnych i solidarnych, otwartych, odpowiedzialnych za siebie i innych, za dobre cele. Powoli drażliwość ludzka zanika i staje się odpornością tak często ostatnio, i nie bez przyczyny, interpelowanego stada, odpornością wobec pytań, na które tylko człowiek może i powinien szukać odpowiedzi. Wydaje się, że jednym ze sposobów ożywienia tej drażliwości i nakierowania ku poszukiwaniom ludzkiej tożsamości mogłoby być przywołanie przez aktualizującą pamięć postaci, które w działalności swojej i życiu poszukiwały wspólnego, „potęgującego się” w spotkaniach kultur horyzontu Dobra. Jak w żywotach Diogenesa Laertiosa, Giorgia Vasarięgo czy typach idealnych Maksa Webera, mogłyby one przybliżyć zmagania o coś, czego nam dziś tak dotkliwie brakuje, i udostępnić doświadczenia, na których można by się oprzeć. Nasze czasy, w których na twarz ludzką nasuwa się zbyt często maska filmowego Jokera, można by próbować rozświetlać przywołując sylwetki, rytmy życia, porażki, a przede

wszystkim obdarzające innych (czyli kulturowe) osiągnięcia, prekursorów pokoju na świecie przez po-rozumenie kultur.

*Richard Wilhelm. Misjonarz, badacz, działacz, organizator instytucji międzykulturowych, tłumacz, obywatel świata, budowniczy mostów*

Do takich postaci można zaliczyć Richarda Wilhelma (1873–1930), badacza Chin, autora tłumaczeń Wielkich Pism tej kultury, które znalazły największy bodaj jak dotąd oddźwięk w kulturze europejskiej, organizatora działań międzykulturowych. W poniższym, krótkim szkicu zarysujemy jego sylwetkę oraz wyróżniające ją momenty. Uczynimy to z punktu widzenia badania międzykulturowości, wychodząc poza specjalistyczne kwestie sinologiczne, a ujmując postać badacza kultur w szerszym wielodyscyplinarnym kontekście<sup>2</sup>.

#### *Lata nauki w ojczyźnie „poetów i filozofów”. Podjęcie misji*

Richard Wilhelm urodził się w 1873 roku w rodzinie rzemieślnika-artysty, malarza na szkle. Studiował teologię ewangelicką w Tybindze, ośrodku szczególnie sprzyjającym kształtowaniu się umysłów twórczych, dość wskazać, że wywodzą się z niego filozofowie i poeci tacy, jak Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Friedrich Wilhelm Joseph Schelling, Friedrich Hölderlin, Eduard Mörike, plejady wybitnych naukowców, wpływowi teolodzy. Po ukończeniu studiów Wilhelm objął wikariat w gminie Boll, gdzie jego przełożonym był Christoph Blumhardt, pochodzący z rodziny pastorów pozostających pod wpływem silnie w Szwabii obecnego pietyzmu, ruchu religijnego, który w swoim centrum stawia przekładanie przesłania boskiego na praktykę społeczną. Po kilku latach sprawowania posługi Wilhelm, dowiedziawszy się o poszukiwaniu przez Ewangelicko-Protestanckie Stowarzyszenie Misyjne („Allgemeiner

2 O produktywności takiego międzykulturowego i interdyscyplinarnego ujmowania relacji z Chinami piszę w rozdziale *Badania Chin w perspektywie międzykulturowej* [w:] Anna Czajka, *Kultura jako rozmowa. Problemy porozumienia międzykulturowego i międzyreligijnego*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2020, s. 181–195.

Evangelisch-Protestantischer Missionsverein“ z siedzibą w Berlinie) kandydatów do podjęcia misji, zgłosił swoją gotowość. Stowarzyszenie działające w Azji Wschodniej określało swoje zadanie jako szerzenie etyki chrześcijańskiej „bez dogmatyzmu” i zalecało nawiązywanie do wypracowanych w poszczególnych kulturach „elementów prawdy”, co zakładało studiowanie tych kultur i języków. W 1900 roku Wilhelm, poślubiwszy córkę Christopha Blumhardta, Salome, rozpoczął służbę misyjną w protektoracie niemieckim Jiaozhou (pol. Kiauczou) nad Morzem Żółtym ze stolicą w Qingdao, jednym z obszarów wpływów zachodnioeuropejskich powstałych po wojnach opiumowych<sup>3</sup>.

### *Spotkania z Chińczykami – „po ludzku”*

Stałym przewodnikiem duchowym Wilhelma pozostawał teść, towarzyszący mu listownie w misyjnych i życiowych doświadczeniach<sup>4</sup>. Zgodnie z założeniami Towarzystwa, a także naukami teścia, Wilhelm podjął naukę języka i studia klasyków chińskich Konfucjusza i Mencjusza, zapoznając się jednocześnie z różnymi aspektami rzeczywistości chińskiej, z którą przyszło mu się mierzyć. Nawiązał wielorakie kontakty z Chińczykami, pozawierał przyjaźnie. Natomiast rósł jego dystans wobec środowiska europejskiego i misjonarzy, z którymi nie dzielił ogólnego przekonania

3 Na temat teologiczno-misyjnego tła Richarda Wilhelma i jego postaci budowniczego mostów, zob. Karl-Josef Kuschel, *Richard Wilhelm (1873–1930): Vom China-Missionar Europas zu Chinas „Missionar“ in Europa* [w:] *Leben ist Brückenschlagen. Vordenker des interreligiösen Dialogs*, Patmos, Stuttgart-Ostfildern 2011, s. 129–176. Na zawartej w tej publikacji rekonstrukcji danych biograficznych, zwłaszcza dotyczących pierwszego okresu pobytu w Chinach, opieram w dużej mierze swoje interpretacje. Na temat życia i działalności Wilhelma zob. także: Ursula Ballin, *Richard Wilhelm (1873–1930). Eine biographische Einführung* [w:] K. Hirsch (red.), *Wielkie Księgi ludzkości: Richard Wilhelm. Botschafter zweier Welten. Sinologe und Missionar zwischen China und Europa. Dokumentation einer Tagung der Evangelischen Akademie Bad Boll in Zusammenarbeit mit dem Institut für Ostasienwissenschaften der Gerhard-Mercator-Universität Duisburg vom 28. bis 30. Juni 2002*. IKO Verlag für Interkulturelle Kommunikation, Frankfurt am Main/London 2003, s. 5–4; Karl Rennstich: *WILHELM, Richard* [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon (BBKL)*. Band 13, Bautz, Herzberg 1998, Sp. 1300–1306; Dorothea Wippermann, Klaus Hirsch, Georg Ebertshäuser (red.), *Interkulturalität im frühen 20. Jahrhundert. Richard Wilhelm – Theologe, Missionar und Sinologe*. IKO Verlag für Interkulturelle Kommunikation, Frankfurt am Main 2007.

4 Christoph Blumhardt, *Christus in der Welt. Briefe an Richard Wilhelm*, Zwingli, Zürich 1958.

o wyższości kultury europejskiej i kolonialnego podejścia do kultury chińskiej. Z goryczą wspominał:

Robiono wszystko, żeby wielką kulturę Azji Wschodniej zatruć gruntownie i w zarodku; albowiem również kultury można zatruć śmiertelnymi relacjami i sugestiami<sup>5</sup>.

Nie uznawał za istotne formalnych sporów religijnych (słynny spór akomodacyjny, spory o imię Boga, o przekazywanie przykazań itd.<sup>6</sup>). Za przewodnią uznawał naukę Blumhardta o Ewangelii jako głoszącej rodzącą charakteru ludzkie miłości Boga i jego radę, by z Chińczykami spotykał się tylko „po ludzku”:

Współ-czuj z nimi, nie religijnie, ale na gruncie życia codziennego i jego przebiegu<sup>7</sup>.

Wilhelm stawał się „Chińczykiem między Chińczykami”. Podjął się organizacji szpitala i szkoły niemiecko-chińskiej. Wkrótce potem złożył rezygnację z urzędu kapłańskiego, by całkowicie poświęcić się pracy mającej łączyć Chiny z Niemcami<sup>8</sup>.

### *Konflikty zbrojne a mediacja kulturowa*

Dzielenie życia z Chińczykami oznaczało dla przybysza z Europy również trudne polityczne próby. Wilhelm był świadkiem powstania Yihetuanów, które ogarnęło Chiny w latach 1899–1901, w czasach głodu, konfliktów na dworze cesarskim, układów z władzami mocarstw, które po wygranych wojnach opiumowych zmusiły Chiny do podpisania traktatów, przyznających im koncesje w miastach portowych, prawo do eksterytorialności etc.

5 R. Wilhelm, *Die Seele Chinas* (1925), Marixverlag, Wiesbaden 2009, s. 29.

6 Na ten obszerny temat zob. D.S. Mungello (red.), *The Chinese rites controversy. Its history and meaning*, Steyler, Nettetal 1994.

7 Ibidem, s. 32. Wszystkie tłumaczenia w tym artykule, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki.

8 Na temat relacji niemiecko-chińskich związanych z tym obszarem zob. Liu Weijian, *Vom „jungen Deutsch – China“ zum „heiligen Boden des Verständnisses“: Tsingtau (Qingdao) im Spiegel der deutschen Literatur*, [https://www.dhm.de/archiv/ausstellungen/tsingtau/katalog/auf1\\_9.htm](https://www.dhm.de/archiv/ausstellungen/tsingtau/katalog/auf1_9.htm) [dostęp 16.05.20].

i dających przywileje cudzoziemcom (a w oczach Chińczyków „zamorskim diabłem” nieprzestrzegającym tradycji). Protesty ludowe, które z czasem przerodziły się w wielkie powstanie, rozpoczęły się na terenie niemieckich koncesji, by objąć potem inne tereny i skierowane było przeciwko cudzoziemcom i chińskim konwertytom. Podczas powstania bokserów interweniowało prócz Niemiec siedem mocarstw. Dwór cesarski w Pekinie formalnie wypowiedział wojnę Niemcom, Japonii, Rosji, Wielkiej Brytanii, Stanom Zjednoczonym, Francji, Włochom i Austro-Węgrom.

Jedną z interwencji zachodnich przeciw powstańcom była ekspedycja karna z rozkazu cesarza Wilhelma II (poprzedzona tzw. huńską mową<sup>9</sup>) i masakra cywili w Gaomi w 1900 roku. Wilhelm, zaalarmowany przez przyjaciół Chińczyków, pośpieszył na miejsce, gdzie mógł doświadczyć, jak interpretują badacze, sytuacji „prerażających”, o których wręcz „lękał się mówić”, spowodowanych wykroczeniami armii niemieckiej. Zasłynęła ona z okrucieństwa i grabieży, także Pałacu Cesarskiego w Pekinie<sup>10</sup>. W rozmowach z oficerami pruskimi i Chińczykami udało się Wilhelmowi wszelako doprowadzić do rozwiązania konfliktu – stworzył w ten sposób nieoceniony wzór działań kulturowych w sytuacjach zderzeń. Tym pokojowym działaniem badacz zdobył sobie wdzięczność i zaufanie Chińczyków, a przy okazji pertraktacji pokojowych nawiązał kontakt z miejscowymi mandarynami konfucjanistami, którzy stali się jego głównymi interlokutorami w tak się konstytuującej intensywnej niemiecko-chińskiej wymianie kulturowej.

*Dziedzictwo Chin dziedzictwem kultury światowej*  
*„Port przeładunkowy” Qingdao*

Innym momentem zmagania z dramatyczną rzeczywistością polityczną Chin i obracania jej ku kulturowym celom – w znaczeniu sformułowanym na

9 Tzw. huńska mowa (*Hunnenrede*) wygłoszona przez cesarza Wilhelma II w lipcu 1900 roku podczas pożegnania korpusu niemieckiego wysyłanego do Chin w związku z powstaniem Yihetuanów, powołująca się na praktyki Hunów i wzywająca do bezwzględności wobec przeciwników, stanowiła złamanie międzynarodowych regulacji wojennych.

10 Za Lydia Gerber [w:] *Richard Wilhelm. Botschafter zweier Welten...*, s. 171f; R. Wilhelm, *Aus Tsingtaus schweren Tagen im Weltkrieg 1914: Tagebuch*, Lennart Piro, München 2014.

początku tego artykułu – był koniec cesarstwa w 1911 roku i otwarcie drogi do utworzenia Republiki, ogłoszonej w 1912 roku przez Sun Jat-sena. W tym momencie historycznego przejścia obszar protektoratu niemieckiego, posiadającego wyjątkowy status polityczny, stał się miejscem schronienia dla opuszczającej dwór w Pekinie konserwatywnej elity. Napłynęła ona licznie do Qingdao i Wilhelm poznał osobiście jej przedstawicieli, a wśród nich byłego ministra edukacji, wybitnego znawcę Wielkich Pism chińskich i ich wykładni, Lao Naixuana (pod jego kierownictwem wraz z innymi badaczami chińskimi Wilhelm założył w 1913 roku Towarzystwo Konfucjańskie). W tej powstałej ze zrządzenia politycznych losów sytuacji, Qingdao stało się „wyspą”, na której dokonywało się przekazanie uznanego w republice za przeżytek dziedzictwa kulturowego starożytnych Chin, do Europy – **dziedzictwa Chin jako dziedzictwa ludzkości**.

Znaczenie spotkania i prac w Qingdao (po chińsku „zielona wyspa”), zwanym przez Niemców ze względu na swe położenie „Neapolem nad Morzem Żółtym”, ujął Wilhelm w zapisie:

Relacje i współpraca na obszarze duchowym między Wschodem a Zachodem miały być urzeczywistniane przez przekłady, publikacje naukowe. Pisma Kanta tłumaczono na chiński, klasyków chińskich na niemiecki<sup>11</sup>.

Ze względu na tę wyjątkową atmosferę w mieście odwiedził je odbywający podróż po świecie hrabia filozof Hermann von Keyserling. Stał się świadkiem spotkania Wilhelma ze „starcami” z pekińskich elit, w którym niejako w ostatniej chwili przed zniknięciem pewnego historycznego świata dokonywał się zapis i przekaz na zewnątrz jego treści: ich redakcja i przekład<sup>12</sup>. Wilhelm szukał odpowiednika w niemieckim dla przekazywanych mu starożytnych chińskich treści, a czynił to ze stanowiska humanistycznego i zabarwionego socjalistycznie otwarcia, przekazanego mu przez Blumhardta, ze

11 R. Wilhelm, *Die Seele Chinas...*, s. 182.

12 W omawianym czasie w Qingdao Lao Naixuan pracował nad redakcją *Księgi Przemian* (na podstawie interpretacji z czasów dynastii Song), a jednocześnie w współpracy z Wilhelmem nad przekładem tego dzieła na niemiecki. O „spotkaniu ze starcami” w Qingdao pisze w swojej autobiografii Hermann von Keyserling, *Das Reisetagebuch eines Philosophen*, O. Reichl, Darmstadt 1919.

stanowiska uformowania przez Goethego (tak ważnego dla pokolenia intelektualistów niemieckich przełomu XIX i XX w.), uformowania ku kulturze światowej i spotkaniom Wschodu i Zachodu oraz korzystając ze stworzonego przez Goethego języka, który najkrócej można scharakteryzować jako zestawiający formy (*Gestalten*) pochodzące z różnych kultur w otwartej przestrzeni światowego międzykulturowego kształtowania, w której możliwe jest potęgowanie ich znaczeń<sup>13</sup>.

### *Misjonarz Chin w Europie*

W 1919 roku Jiaozhou zajęli Japończycy i teren ten pozostał pod ich okupacją na mocy traktatu wersalskiego, mimo silnych chińskich protestów wyrażających się w tzw. ruchu 4 maja (nazwa od daty podpisania traktatu), który to ruch winę za klęskę Chin przypisywał konserwatystom. Wilhelm był w czasie starć tego okresu świadkiem tragedii wywołanych przez rozwiązywanie konfliktów przemocą, i zajmował wobec nich swoje ponadnarodowościowe, elementarnie ludzkie stanowisko, bez rozróżnień na sprzymierzeńców czy wrogów<sup>14</sup>. Tymczasem kolonia niemiecka w byłym protektoracie uległa rozproszeniu i Wilhelm zdecydował się na powrót z rodziną do Niemiec. Próbował tam znaleźć dla siebie nowe miejsce, już poza strukturami kościelnymi, które opuścił, a jeszcze poza środowiskiem akademickim, które nie okazywało mu, jako ukształtowanemu poza jego strukturami i samoukowi, przychylności. Próbował zbudować je sobie w oparciu o przekazywanie wiedzy o Chinach, utrzymując się z przekładów, odczytów. W ten sposób nawiązał kontakty ze światem intelektualnym, literackim i artystycznym: z Martinem Buberem, Albertem Schweitzerem, Hermannem Hessem, kompozytorem Józefem Hauerem. A przede wszystkim z założoną w 1920 roku przez Hermanna von Keyserlinga School of Wisdom, w której

13 Zob. szerzej na ten temat: K. Mänger (red.), *Goethe und die Weltkultur*, Universitätsverlag Winter, Heidelberg 2003.

14 R. Wilhelm, *Aus Tsingtaus schweren Tagen im Weltkrieg 1914*. Zob. na temat tego dziennika Alfred Kubin, *Der Geist und der Krieg. Aus Richard Wilhelms und Tsingtaus schweren Tagen*, <https://www.ev-akademie-boll.de/fileadmin/res/otg/640509-Kubin.pdf> [dostęp 24.06.20].



współdziałali Max Scheler, Carl Gustav Jung, Hans Driesch, Leo Frobenius, Albert Apponyi, Nicolai Arseniew, Friedrich Gogarten, Leo Baeck, Ernst Troeltsch, Leopold Ziegler, Rabindranath Tagore<sup>15</sup>. Działalność tej szkoły, jak się wydaje, wypełniała postnihilistyczną pustkę w myśli filozoficznej początku zeszłego wieku i mogła, zwłaszcza w swoim wczesnym okresie, być punktem odniesienia dla twórczości filozoficznej Karla Jaspersa, Martina Heideggera czy Ernsta Blocha.

W 1921 roku Wilhelm objął stanowisko doradcy naukowego w ambasadzie niemieckiej w Pekinie. Nawiązał wtedy kontakty z intelektualistami chińskimi z ruchu republikańskiego.

W 1924 roku otrzymał profesurę honorową w Katedrze Historii i Filozofii Chin, którą w 1927 roku przekształcono w profesurę zwyczajną. W wykładzie inauguracyjnym Wilhelm pokazywał możliwości wzajemnego uzupełniania się i wzbogacania kultur Zachodu i Wschodu i kreślił perspektywę „nowej kultury ludzkości”. „Wschód i Zachód przynależą do siebie”, mówił nawiązując wciąż do Goethego, „i podają sobie ręce, by się nawzajem uzupełniać”<sup>16</sup>.

### *Pielęgnowanie obszaru „między”*

Rosnąca popularność Wilhelma sprawiła, że w 1925 roku stanął na czele Instytutu Chińskiego we Frankfurcie, nazywanego „zapomnianą” – w cieniu słynnego Instytutu Studiów Społecznych Pollocka, Horkheimera i Adorna – „Szkółą Frankfurcką”<sup>17</sup>, w której podjęto się pielęgnowania obszaru „między”

15 Zob. <http://www.ipph-darmstadt.de/schule-der-weisheit/>; <https://schoolofwisdom.com/about/richard-wilhelm-one-of-the-school-of-wisdoms-most-notable-teachers/> [dostęp 07.08.2007]. Zob. także: Ute Gahlings, *Hermann Graf Keyserlings Schule der Weisheit*, „Prima Philosophia” 1996, t. 9, z. 4, s. 419–433, 477.

16 R. Wilhelm, *Der Mensch und das Sein*, Diederichs, Jena 1931, s. 139.

17 Określenie „Szkół Frankfurcka” odnosi się do działalności i dorobku pracowników Instytutu Badań Społecznych na Uniwersytecie we Frankfurcie (Frankfurter Institut für Sozialforschung) w latach 1923–1933, w którym sformułowano teorię krytyczną społeczeństwa. Jego głównymi reprezentantami byli: Max Horkheimer, Theodor W. Adorno, Herbert Marcuse; po wojnie myśl Szkoły Frankfurckiej kontynuował Jürgen Habermas. Na temat Instytutu Chińskiego Richarda Wilhelma zob. [http://china-institut.uni-frankfurt.de/?page\\_id=11](http://china-institut.uni-frankfurt.de/?page_id=11) [dostęp 8.05.2020]. Jay Goulding, *The Forgotten Frankfurt School: Richard Wilhelm's China Institute*, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1111/1540-6253.12094> [dostęp 08.05.2020].

kulturami. Gościli w Instytucie m.in. buddysta Tai Xu (wykłady o myśli buddyjskiej, własności prywatnej) i cieszący się szerokim uznaniem literaturoznawca Hu Shi (przedstawił sztukę opowiadania w Chinach). W 1928 roku Wilhelm wygłosił w Instytucie wykłady o konfucjańskich, taoistycznych i buddyjskich warstwach myśli chińskiej, wykorzystując w tej prezentacji idee Carla Gustava Junga (z którym zaczął w tym czasie współpracę). Instytut zaczął wydawać czasopismo „Sinica”, o celach nie tylko badawczych, ale i upowszechniających kulturę chińską i dialog chińsko-niemiecki. Słuchaczami wykładów Wilhelma byli Martin Buber i Erich Fromm, a w Instytucie współdziałał z nimi Paul Tillich. Bliski obydwu frankfurckim instytutom pozostawał Walter Benjamin (rozwijający swoje chińskie zainteresowania zainspirowane przez Franza Kafkę w późniejszym dialogu z Bertoldem Brechtem dotyczącym tzw. elementarnego człowieczeństwa, *das einfach Menschliche*). A w obydwu instytutach działał uczeń Wilhelma, Karl Wittfogel, autor wpływowej książki *Wirtschaft und Gesellschaft Chinas* (1931). Kierowany przez Wilhelma Instytut Chiński stał się ośrodkiem interdyscyplinarnej wymiany międzykulturowej, w której uczestniczyło wiele znaczących osobowości Republiki Weimarskiej<sup>18</sup>.

### „Kolo życia” i jego owoc

Ale właśnie w sytuacji rosnącej stabilizacji międzykulturowych projektów Wilhelma pojawiły się problemy. Zachwianiu zaczęła ulegać, zdaniem jego współpracowników i słuchaczy, egzystencjalna równowaga w życiu między kulturami. Wraz ze stabilizacją instytucjonalną badania Chin dawał się zaobserwować w działaniach Wilhelma powrót niejako do europejskich kategorii myślenia i ujmowania rzeczywistości, a wraz z nim dysonans w przekazywaniu treści chińskich, podporządkowującym się na powrót kategoriom europejskim. To zachwianie tak trudnej do uzyskania, a potem do zachowania równowagi miało swój odpowiednik psychofizyczny. W Qingdao w 1910 roku

18 Zob. *Wege und Kreuzungen der Chinakunde an der Johann-Wolfgang-Goethe-Universität Frankfurt am Main: Beiträge des Symposiums „90 Jahre Universität Frankfurt 2004: Chinaforschung – Chinabilder – Chinabezüge“* an der Johann-Wolfgang-Goethe-Universität Frankfurt am Main vom 08. und 09. Juli 2004, IKO – Verl. für Interkulturelle Kommunikation, Frankfurt, M./London 2007.

Wilhelm nabawił się dezynтерии amebowej, którą udało mu się opanować dzięki pomocy i radom zaprzyjaźnionego chińskiego mędrca i medyka. We Frankfurcie choroba znów się odezwała. Mikroskopijny organizm, uspijony na długo w ciele Wilhelma, zaatakował go znowu i doprowadził do choroby. Próbował leczyć ją Carl Gustav Jung, widząc w tym nawrocie wyczerpujące skutki mierzenia się w osobowości Wilhelma dwóch kulturowych punktów odniesienia i odwołując się do swojej psychologii głębi – ale bezskutecznie. Wilhelma umieszczono ostatecznie w renomowanej Klinice Chorób Tropicalnych (Tropenlinik) w Tybindze, punkcie wyjścia jego „nauk i wędrówek”, gdzie zmarł 1 marca 1930 roku<sup>19</sup>. Pozostawił dzieło „budowniczego mostów” (Kuschel): książki, tłumaczenia, instytucje<sup>20</sup>.

### *Momenty wyróżniające w życiu i pracy między kulturami*

W życiu i działaniach Wilhelma zaznaczyły się momenty istotne dla relacji międzykulturowych, które wymagałyby refleksji, porównań, pogłębień, mogących te relacje usprawnić i zintensyfikować. Wymieńmy kilka z nich, dostarczając tym samym punktów odniesień dla ujęć podobnych doświadczeń i dorobków:

- wykształcenie przygotowujące do podjęcia relacji z innymi;
- oparcie relacji między kulturami na wspólnym życiu (bez podporządkowań wymogom politycznym, wyznaniowym czy innym);
- uznanie znaczenia podstaw konstytuujących wspólnoty: języka, pism, tradycji, kategorii rozumienia świata;
- szacunek wobec osób w ich związkach wspólnotowych i wzajemne na siebie otwarcie;
- znaczenie „zrządzeń losu” i ludzkiego „mierzenia się” z nimi; współdziałanie różnych „miar ludzkości”;

19 Nawiązuję tu do zbieżności nazwiska Wilhelm z imieniem bohatera i tytułami powieści Goethego *Lata nauki Wilhelma Meistra* (1795–1796) i *Lata wędrówek Wilhelma Meistra* (1821), stanowiących niewątpliwie jeden z ważnych punktów odniesienia dla badacza niemieckiego.

20 Za jednego z wielkich poprzedników Wilhelma uznany może być Josef Freinademetz, zob. Sepp Hollweck, *Der Chinese aus Tirol: Pater Josef Freinademetz 1852–1908*, Athesia, Bozen 2003.

- dramat wnikania w inną kulturę i powrotu do własnej, trudnego balansu między nimi;
- dramat zmagania egzystencjalnych, świadomościowych i somatycznych budowniczych wspólnych horyzontów sensu;
- znaczenie tłumaczeń, zwłaszcza Wielkich Ksiąg i ich charakter;
- „szczęście” udanych „fuzji”;
- losy recepcji, dbałość o funkcjonowanie kulturowych mostów.

O ile Karl-Josef Kuschel ujmuje postać Wilhelma w zgrabną chiazmatyczną figurę „misjonarza Europy w Chinach”, który staje się „misjonarzem Chin w Europie”, i godzi w sobie obydwa powołania, dokonując w dialogu harmonijnej syntezy Wschodu i Zachodu, o tyle inne źródła, chociażby te związane ze School of Wisdom, podkreślają momenty nie do końca zwycięskich zmagania w tej egzystencji jej „dwóch dusz”. Wskazują na problemy po powrocie do Niemiec i konflikty perspektyw rzeczywistości oraz trudności odnoszenia się w Niemczech do horyzontów międzykulturowych, przekładające się prawdopodobnie na konfrontację na płaszczyźnie somatycznej. Dzisiejsze doświadczenia pandemii pozwalają wyostrzyć spojrzenie na kwestię komunikowania również na płaszczyźnie biologicznej, żywieniowej. Również relacje na płaszczyźnie biologicznej, żywieniowej mogą być „zderzeniami” i powodować destrukcję albo przysposabiać do relacji w swoim zakresie.

### Tłumaczenia

Wilhelm przekazał wiedzę o Chinach w wielu publikacjach, wśród nich w najważniejszych swoich książkach:

- *Chinesische Lebensweisheit*, O. Reichl, Darmstadt 1922.
- *Die Seele Chinas*, Reimar Hobbing, Berlin 1925.
- *Kung-Tse: Leben und Werk*, F. Frommans Verlag, Stuttgart 1925.
- *Lao-Tse und der Taoismus*, F. Frommans Verlag, Stuttgart 1925.
- *Die chinesische Literatur*, Akademische Verlagsgesellschaft, Wildpark-Potsdam 1926.

- *Chinesische Musik*, Grosse Eschenheimer, Frankfurt am Main 1927.
- *Geschichte der chinesischen Kultur*, Bruckmann, München 1928.

Za wyjątkową i cenną uznaje się działalność translatorską Wilhelma, a w niej przede wszystkim następujące przekłady na niemiecki, wznawiane nieustannie do dziś (tu podajemy ich pierwsze wydania):

- Kungfutse, *Lunyü/ Gespräche* [Dialogi konfucjańskie], Diederichs, Jena 1910.
- Laotse, *Tao te king. Das Buch des Alten vom Sinn und Leben*, Diederichs, Jena 1911 [Daodejing].
- Dschuang Dsi, *Das wahre Buch vom südlichen Blütenland* [Nan hua zhen jing, Prawdziwa księga południowego kwiatu], Diederichs, Jena 1912.
- *Chinesische Volksmärchen*, Diederichs, Jena 1914.
- *Chinesisch-deutsche Jahres- und Tageszeiten: Lieder und Gesänge*, Diederichs, Jena 1922.
- *I Ging. Das Buch der Wandlungen* [Yi jing, Księga Przemian], Diederichs, Düsseldorf/Jena 1923.

Przekłady i komentarze Wilhelma, odwołujące się do miejsc w Biblii i klasyków europejskich, takich jak Goethe, Hegel czy Tołstoj, ściągnęły na siebie krytykę zarówno współczesnych mu sinologów, wskazujących na braki w aparacie krytycznym i nakładanie na chiński obrazów językowych właściwych chrześcijaństwu, jak i dzisiejszych, uważających przekład za przestarzały. Z drugiej strony zarzucano Wilhelmowi implikującą brak narodowej niemieckiej lojalności „sinizację”<sup>21</sup>. Nie wpłynęło to na intensywny odbiór tych przekładów. Natrafiły one na wyjątkowo podatny grunt, najpierw wśród wykształconej elity niemieckiej, która po destrukcji pierwszej wojny światowej szukała alternatywy kulturowej dla Europy na Wschodzie. Warto

21 Reinhard Breymayer, „Die Bibel der Chinesen“. Zum Problem „verwestlichender Übersetzung“ in der württembergisch-schwäbischen Chinakunde bis zu Richard Wilhelm (1873–1930) [w:] R. Reuter, W. Schenk (red.), *Semiotica Biblica. Eine Freundesgabe für Erhardt Güttgemanns* (Schriftenreihe THEOS. Studienreihe Theologische Forschungsergebnisse. Band 31), Kovač, Hamburg 1999, s. 181–217; Mechthild Leutner, *Kontroversen in der Sinologie: Richard Wilhelms kulturalistische und wissenschaftliche Positionen in der Weimarer Republik* [w:] K. Hirsch (red.), *Richard Wilhelm, Botschafter zweier Welten...*, 2003, s. 43–44.

zresztą wspomnieć, że książki i przekłady Wilhelma ukazywały się w specjalnej serii wydawnictwa Eugen Diederichs, w którym w 1916 roku opublikowano w niemieckim przekładzie jako *Der Geist des chinesischen Volkes und der Ausweg aus dem Krieg* książkę Gu Hongminga, *The Spirit of the Chinese People (1915)*<sup>22</sup>, z zawartą w niej ostrą krytyką kultury europejskiej sformułowaną w obliczu doświadczeń I wojny światowej. Z czasem przekłady Wilhelma docierały do coraz szerszych kręgów czytelników. A do tego były tłumaczone na języki europejskie, w tym polski, stanowiąc wyjątkowo skuteczną wehikuł upowszechniania wiedzy o Chinach<sup>23</sup>.

Fenomen dzieła i warsztatu translatorskiego Wilhelma nie znalazł jeszcze wyczerpującego ujęcia w badaniach. Z punktu widzenia literaturo- i kulturoznawczego (międzykulturowości) trudno oprzeć się ogólnemu wrażeniu, że w przekładach tych (zwłaszcza *Tao te king*) powstawała sprawna, komunikatywna niemczyzna o wysokich walorach poetyckich. Wydaje się, że tłumaczenia Wilhelma aktualizowały zawarte w niemieckim jako języku docelowym „potencjalności”, odpowiadające na szukające odpowiedników „zagadnięcie” ze strony języka obcego (hermeneutyka międzykulturowa)<sup>24</sup>. Konstytuowanie języka przekładu odbywało się w przypadku Wilhelma z perspektywy tłumacza, nakierowanej (m.in. przez Goethego) na dialogiczność i tworzenie potęgujących ekspresywność językowych syntez. W obszarze kulturowego i językowego „między”, w sferze przekładu, ustanowił Wilhelm grunt, na którym powstawał niemiecki jego przekładów, w którym współdziałały „kształty” językowe (*Gestalten*) Goethego, wyważony styl (*Duktus*) narracji południowoniemieckich i „minimalizacja” Brechta. Jest

22 Por. Marek Tylkowski, *Gu Hongming – zapomniany „mędrzec Wschodu”, „Azja-Pacyfik” 2015, nr 18 oraz idem, Gu Hongming prekursorem idei fuzji cywilizacji, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Uniwersytet SWPS, Warszawa 2021 [przyj. red.].*

23 Zob. np. *I-Cing. Księga przemian*, tł. i komentarz R. Wilhelm, Łatawiec, Warszawa 1994; *Taoteking: Księga Sensu i Życia*, tł. z języka chińskiego na niemiecki R. Wilhelm, tł. z języka niemieckiego A. Onysomow, Aletheia, Warszawa 2016. Na temat przekładów z chińskiego na języki europejskie: Michael Lackner: *Richard Wilhelm, a “sinicized” German translator* [w:] V. Alleton, M. Lackner (red.), *De l'un au multiple. Traductions du chinois vers les langues européennes. Translations from Chinese into European Languages*, Maison des sciences de l'homme, Paris 1999, s. 86–97.

24 O znaczeniu takich przekładów zob. A. Czajka, *Badania Chin w perspektywie międzykulturowej* [w:] *Kultura jako rozmowa...*, s. 181–195.

to **język-most**, pozwalający na wejście w rzeczywistości obydwu brzegów, które łączy. A nadto: na wejście w to, co ponad nimi, i za sprawą tego wejścia inspirujący, pobudzający<sup>25</sup>.

Przekładom Wilhelma literatura niemiecka zawdzięcza wiele. Wymienić należy choćby Alfreda Döblina i jego powieść *Die drei Sprünge des Wang-lun* [Trzy skoki Wang-Luna] (1916). Ale przede wszystkim wpływ pracy Wilhelma jest widoczny w twórczości Bertolta Brechta i jego licznych odwołaniach do przekładu *Tao te king* – w opowiadaniu *Die höflichen Chinesen* [Uprzejmi Chińczycy] (1925), w dramacie *W gęstwinie miast* [Im Dickicht der Städte] (1927), a najbardziej w słynnej *Legendzie o powstaniu księgi Daodejing w drodze Laozi na emigrację* [Entstehung des Buches Taoteking auf dem Weg des Laotse in die Emigration] (1939<sup>26</sup>). Walter Benjamin komentując ten utwór odsyła do Franza Kafki, również czytelnika przekładów Richarda Wilhelma...

Karl-Josef Kuschel, zamykając swój tekst o Wilhelmie, pisze, że najlepszym pomnikiem tego badacza są teksty jego przekładów na biurkach pisarzy i filozofów.

### Korzenie na moście

Chiny w przekładach Wilhelma uobecniają się twórczo także w dziele Ernsta Blocha (1885–1977): odniesienie do nich pozwala filozofowi określić charakter swego dzieła jako mądrościowego, nakierowanego na tworzenie „związku dobrego świata” i poszukującego relacji między światem kultury i natury.

Do przekładów Wilhelma odwołuje się Bloch w książce, która otwiera wydanie zbiorowe jego dzieł, w *Śladach*, inaugurujących tzw. myślenie narracyjne, podejmujące problemy filozoficzne za pośrednictwem re-narracji

25 Na Uniwersytecie w Bochum działa Centrum Przekładowe imienia Richarda Wilhelma: Wilhelm-Übersetzungszentrum, [https://www.ruhr-uni-bochum.de/oaw/slc/uebersetzungszentrum\\_en.html](https://www.ruhr-uni-bochum.de/oaw/slc/uebersetzungszentrum_en.html) [dostęp 17.05.20].

26 Bertolt Brecht, *Legende von der Entstehung des Buches Taoteking auf dem Weg des Laotse in die Emigration* [w:] W. Hecht, J. Knopf, W. Mittenzwei, K. Müller (red.), *Bertolt Brecht. Große kommentierte Berliner und Frankfurter Ausgabe*, s. 32–34 i komentarz s. 366–68. Odniesienia do Richarda Wilhelma zob. tamże, Registerband, s. 539 [przekład polski: A. Kopacki [w:] *Ten cały Brecht*, Wrocław 2012 – przyp. red.]

różnego rodzaju opowiadań i towarzyszącej jej refleksji. Wśród nich są opowiadania chińskie przełożone przez Wilhelma, którego Bloch wymienia zawsze z wdzięcznością i sympatią („historie, które tak pięknie zebrał Richard Wilhelm”)<sup>27</sup>. Re-narracje historii chińskich zawarte są głównie w tekście *Motywy utajenia*, a dotyczą nieprzewidywalności ludzkiego losu wpisanego w naturę i zamienności dobra ze złem<sup>28</sup>. Sporo miejsca poświęca Bloch ujęciu tao, znanego mu za pośrednictwem Wilhelma, które w tekście *Dom, w którym mieszka dzień*, rozważającym różne relacje z naturą w przebiegu dnia, tak w odniesieniu do kontekstu niemieckiego przedstawia:

My, przyjaciele, siedząc naprzeciw siebie w milczeniu, paliliśmy fajkę, obłok tytoniu miał taki zapach, jakby się było wśród drwali, mocny i cynamonowy, na zewnątrz rozległy krajobraz bawarski z kopulastymi chmurami na niebie, w izbie brzęczała mucha, młoda chłopka szczykała prostymi naczyniami. Nadzwyczaj pogodne krążenie zachodziło między tym, co wewnątrz, a tym, co na zewnątrz, między zewnętrznym pozorem a głębią, między impulsem a powierzchnią. [...] I słycać było spokój, bieg właściwego porządku rzeczy, zażyłość z przedmiotami, dobrze znajomą każdemu zdrowemu człowiekowi, a wokół niej powietrze życia i świat tao<sup>29</sup>.

Wszystkie prawie teksty w *Śladach* opatrzone są w charakterystyczne kody, w których dokonuje się (przez elipsy i montaż) równoważenie różnych istotnych dla podejmowanego problemu wątków – zawiera się ono w obrazie chwili, wyznaczającym sens.

Bloch wywodzi swoje myślenie narracyjne z cieszących się wielką popularnością opowiadań niemieckojęzycznych autorów, takich jak Johan Peter Hebel, Jeremias Gotthelf czy Gottfried Keller. Ujmowanie rzeczywistości w tych opowiadaniach określa Bloch, zapoznając się prawdopodobnie w tym czasie z przekazami Wilhelma, jako „chłopskie tao” i odnajduje

27 Ernst Bloch, *Ślady* (1930), tł. A. Czajka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 108.

28 Bloch przetwarza opowiadanie *Wer ist Sünder?* i *Der Rössberg* ze zbioru w przekładzie Wilhelma [w:] *Chinesische Volksmärchen*, Diederichs, Jena 1914, s. 10 i 134–136. Analizę tej renarracji zawarto w książce A. Czajka, *Tracce dell'umano. Il pensiero narrante di Ernst Bloch*, Diabasis, Reggio Emilia 2003, s. 95–96.

29 E. Bloch, *Ślady*..., s. 146–147.



w nim nastawienie na równowagę, dobry bieg rzeczy, słuszność i „dobre zawieszenie w kosmosie”<sup>30</sup>. Filozof nie tylko wskazuje na źródła tych narracji w starych i pozabiblijnych mitach, ale i odsyła do pokrewnych momentów równowagi i spokoju w twórczości innych autorów (np. muzyce Beethovena).

W powstającej prawdopodobnie w tym samym czasie rozprawie Blocha *Über den Begriff Weisheit* [O pojęciu mądrości]<sup>31</sup>, po rozważaniach na temat mądrości Greków i Spinozy oraz właściwemu tym mędrcom wpisywaniu się w porządek przyrody, Bloch niespodziewanie wprowadza oparty na przekładach Wilhelma ustęp poświęcony Chinom, Konfucjuszowi, a przede wszystkim Laoziemu, sławiąc jego „drogocenną zwykłą prostotę” (*kostbar-schlichte Einfachheit*)<sup>32</sup>. Idąc dalej niż Konfucjusz w swych naukach o życiu społecznym i równoważącej je stosowności, *li*, kontynuuje filozof, nauka Laoziego, mówi jako o mądrości o harmonii z prawem natury. Ale mowa tu nie o potężnym, żelaznym, prawie natury, takim jak choćby u Horacego czy Spinozy, lecz tak nikłym, że trudno je niemal takim nazwać. W nauce Laoziego Bloch dostrzega, być może przez stoików zaakomodowanym okiem, znużenie wydarzeniami i historią, „ucieczkę od ucieczki przed istotnością”, ratunek przed powierzchownością i hałaśliwością władców i szaleńców. To im ma się przeciwstawiać spokój pochodzący z „działania bezczynnego”, takiego, które wynika z biegu czy taktu natury, z jej „panowania” (*Walten*). Upatruje w tym Bloch rysu kobiecości, wrażliwości, macierzyńskości (pozostałości matriarchatu i odpowiednika greckiej Demeter). Ale podkreślić trzeba, że nie jest to bezczynność rezygnacji, lecz rozumnej prostoty i porządku. To właśnie tao pozwala filozofowi dostrzec wagę połączenia wiedzy z mądrością jako „związku dobrego świata” i sprawia, że w tym kierunku będzie

30 E. Bloch, *Hebel, Gotthelf und bäurisches Tao* [w:] *Literarische Aufsätze*, Suhrkamp, Frankfurt am Main, 1965, s. 365–384. Tekst ten jest datowany na 1926 rok, w latach 1926–1929 Bloch prowadził na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem wykład zatytułowany *Nauki mądrościowe. Prehistoria kultury ludzkości*. Podają za: A. Czajka (red.), *Ernst Bloch, Das Abenteuer der Treue. Briefe an Karola 1928–1949*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2005, s. 195. Mimo licznych wzmianek o Wilhelmie w dziele Blocha brak jest danych na temat osobistego spotkania obydwu autorów.

31 E. Bloch, *Philosophische Aufsätze zur objektiven Phantasie*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1969, s. 355–395. Wiadomo, że Bloch pracował nad rękopisem w listopadzie 1930 roku, zob. idem, *Das Abenteuer der Treue*, s. 69–71.

32 Idem, *Philosophische Aufsätze*, s. 365.

kształtował własne dzieło<sup>33</sup>. Związek dobrego świata dokonuje się u Blocha i jest doznawalny w ulotnej chwili o charakterze muzycznym i sięgającym po mesjańską mistykę, której ujęcie przedstawił w książce *Geist der Utopie* [Duch utopii] (1918).

Nie może zabraknąć myślicieli chińskich (prezentowanych przez przekłady Wilhelma) w encyklopedii treści Humanum – obejmującej całość historii kultury i pokazującej jak określano człowieczeństwo w Grecji, Rzymie, Chinach – którą stanowi główne dzieła Blocha *Das Prinzip Hoffnung* [Wszechzasada nadziei] (1959)<sup>34</sup>. W części piątej *Das Prinzip Hoffnung*, o tytule *Tożsamość. Obrazy spełnionej chwili*, komentowana jest *Księga Przemian* i przytaczany (nie zawsze dokładnie) Wilhelmony przekład *Lunyü* [Dialogów konfucjańskich]. Szczególną uwagę Blocha przyciąga w myśli chińskiej, z punktu widzenia jego poszukiwań tzw. immanentnej transcendencji bez osobowego Boga, „pierwotna dialektyczna równowaga przeciwieństw”<sup>35</sup>, a także nieobecność Boga. *Tian dao* (pol. dosł. droga Niebios), komentuje Bloch, to „nieprzetłumaczalne”<sup>36</sup> bezosobowe wszechujęcie moralno-fizycznego równoważonego związku: człowieczeństwo jest z europejskiego punktu widzenia jego uwewnętrznieniem. W części poświęconej nauce tao Bloch wskazuje na różne jego możliwe europejskie powinowactwa, m.in. to manifestujące się w tłumaczeniu przez Wilhelma tao jako „Für-Sich-Sein” (Bycie-dla-Siebie), czyli pojęcie Hegla. Zauważa wszakże krytycznie, że „dialektyka” tao to poruszanie się i znoszenie przeciwieństw w zamkniętym kole, w którym istnienie ludzkie ma odnaleźć siebie. A utożsamiając się z podstawą świata, jest wyłącznie przez nią poruszane, przestaje zatem być „ponadnaturalnym”. Mamy do czynienia, pisze filozof, z paradoksem człowieczeństwa bez człowieka: ludzie znikają w nim, jak i wszystkie rzeczy, jak i samo tao. Wtapiają się w boskość bez Boga, człowieczeństwo bez człowieka, podmiot zatracą się w tao jak dźwięki harmonii tak doskonałej, że nie sposób jej odczuć – jak zdrowia.

33 Idem, s. 395.

34 E. Bloch, *Das Prinzip Hoffnung*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1959.

35 Ibidem, s. 1441.

36 Ibidem s. 1443.

A ujmując to niemczyzną przekładu Wilhelma:

Das höchste Leben erscheint als Leere

[...]

Der große Ton hat unhörbaren Laut<sup>37</sup>.

Richardowi Wilhelmowi i jego przekładom zawdzięcza Bloch wejrzenie w myśl i kulturę chińską oraz wzmocnienie własnej filozofii, a to przez włączenie do niej prawie nieobecnej w myśli europejskiej początku XX wieku kwestii równowagi świata kulturowego z przyrodą, przez uformowanie jej i utrwalenie jako koncentrującej obszary zróżnicowanej wiedzy i nakierowanie ich na chwilę sensu. Przez filozofa nadziei wszakże w odniesieniu do innych jeszcze poza tao kulturowych tradycji ujmowaną – chwilę sensu, w której doznajemy prawdy Siebie.

#### ABSTRACT

##### *Intercultural Humanities Scholars: the German Sinologist Richard Wilhelm*

The starting point of the article is the awareness of mankind's need for joint solidarity action, of the difficulties of its implementation, as well as of the importance of personal examples of intercultural life and achievements. One of them is Richard Wilhelm (1873-1930), an outstanding German Sinologist. The stages of his formation and activity are presented: academic study in Tübingen, church mission in Qingdao, German protectorate, involvement in the life of the Chinese community, peaceful interventions during the war, study of Chinese culture, meetings with Chinese scholars of various orientations, return to Germany, translations of Chinese Great Scriptures, creating institutions for the study of China and other cultures.

Keywords: Richard Wilhelm (1873-1930), intercultural Chinese-German relations, intercultural translation, translations of Chinese literature as inspiration (Franz Kafka, Bertolt Brecht, Alfred Döblin, Walter Benjamin, Ernst Bloch)

37 Laotse, *Tao Te King*, [http://www.zeno.org/Philosophie/M/Laozi+\(Laotse\)/Tao+Te+King+-+Das+Buch+des+Alten+vom+Sinn+und+Leben](http://www.zeno.org/Philosophie/M/Laozi+(Laotse)/Tao+Te+King+-+Das+Buch+des+Alten+vom+Sinn+und+Leben) [dostęp 23.06.2020]; [dosł. Najwyższe życie jawi się jako pustka (...) Najsilniejszy ton ma niesłyszalny dźwięk – przyp. red.]